

mogą mówić pracownicy Domów Pomocy Społecznej.

– Rząd nie dostrzega naszych problemów – stwierdza krótko Marian Podkówka z „S” w Domu Pomocy Społecznej z Klisina, który podczas manifestacji rozwinął transparent z dramatycznym apelem o ratunek. – Nasza sytuacja jest bardzo ciężka, pracujemy z osobami chorymi psychicznie, a nasze wynagrodzenia są znikome. Nakłady przeznaczane na utrzymanie takich placówek jak nasza są bardzo niskie. Najwyższa pora, by państwo dostrzegło tę dramatyczną sytuację.

Co myśli o realizacji prospołecznych postulatów przez rząd?

– To jedno wielkie kłamstwo – stwierdza zdenerwowany. – Moje wynagrodzenie nie ma nic wspólnego z godną płacą i absolutnie nie pozwala mi na utrzymanie rodziny. Jeśli ktoś dostaje 1200 zł i ma dwoje dzieci, które chcą iść na studia, to już nie mamy o czym rozmawiać. A jako pracownicy DPS-ów nie możemy strajkować. Przecież nie odejdziemy od ludzi, którymi się opiekujemy. To ciężko chore osoby i gdyby coś się im stało, my odpowiadalibyśmy przed sądem. Dwa miesiące temu odbyła się manifestacja pracowników Domów Pomocy Społecznej z całej Polski. Spotkaliśmy się z panią minister, złożyliśmy petycję. I wciąż czekamy.

Minister Kopacz? Nie daj Panie Boże

Demonstranci wyruszają z placu w kierunku Kancelarii Premiera. Idący na czele manifestacji prowadzą wózki sklepowe z produktami pierwszej potrzeby, na które może sobie pozwolić polski pracownik lub emeryt po opłaceniu rachunków oraz wykupieniu niezbędnych leków. Doskonale z tej sytuacji zdają sobie sprawę pracownicy ochrony zdrowia. Irena Gadkowska z „S” Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Olsztynie mówi, że czują się pokrzywdzoną grupą zawodową:

– Pielęgniarki powyjechały za granicę, często porzucając wykonywany zawód. Wcześniej powinno się prowadzić politykę płacową zachęcającą do pozostania w kraju i rozpoczynania pracy w pielęgniarstwie. Jeśli chodzi o ▶



foto: M. Jędronek

Z trybuny przemawiali: Janusz Śniadek, Maria Ochman, Kazimierz Grajcarek, Stefan Kubowicz, Dariusz Adamski, Michał Kulczycki. A także goście z zagranicy: Panicker Kamalam (Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych), Józef Niemiec (Europejska Konfederacja Związków Zawodowych) i Wolfgang Anschutz (DGB SAKSONIA). Wiec prowadził Jacek Rybicki.

Do dobrobytu nie idzie się na skróty

JANUSZ ŚNIADEK

(...) Przybyliśmy do Warszawy, żeby wspólnie w imieniu wszystkich, zwłaszcza tych najsłabszych, bronić praw pracowniczych, które próbuje się odbierać.

Chcemy razem głośno zawołać, żeby wszyscy pracownicy w Polsce usłyszeli dzisiaj siebie. Żeby wiedzieli, że ich głos i oczekiwania docierają do rządzących Polską.

A nasze postulaty są proste: godna praca i godna emerytura to godne życie.

Inwestować w ludzi

Polska nie ma zbyt wielu bogactw i surowców naturalnych. Największym bogactwem polskiej gospodarki, najcenniejszym kapitałem polskich firm są pracownicy. To kapitał ludzki jest naszym bogactwem. To w ten kapitał trzeba inwestować. Inwestować w człowieka to inwestować w: oświatę i edukację, w kwalifikacje, w warunki pracy i BHP, w ochronę zdrowia, w zabezpieczenia emerytalne, w godziwe wynagrodzenie. Od inwestycji w człowieka zależy rozwój gospodarczy i przyszłość Polski. Przyszłość nasza i naszych dzieci.

Chcemy iść drogą rozwoju, opartą na inwestowaniu w człowieka. Chcemy budowania bezpieczeństwa naszego kraju i naszej gospodarki. Chcemy bezpieczeństwa osobistego i naszych rodzin. Chcemy godnego życia.

Naszą wizję rozwoju Polski przeciwstawiamy innej wizji – opartej na kryterium szybkiego, dorozumianego zysku, na obniżeniu kosztów za wszelką cenę, na nieprzestrzeganiu prawa pracy. Na obni-

żaniu standardów bezpieczeństwa, na ucieczce od inwestowania w rozwój.

Twierdzi się, że jest to droga do dobrobytu na skróty. Droga bez inwestowania w przyszłość, to gospodarka rabunkowa. To droga do dobrobytu dla nielicznych.

Wiemy to wszyscy i głośno wołamy: Nie ma żadnej drogi do dobrobytu na skróty!

Polscy pracownicy chcą i potrafią ciężko pracować, ale mają prawo oczekiwać i żądać godnej pracy. Pracy dobrze zorganizowanej, bezpiecznej i godziwie opłacanej. Pracy, po której na starość otrzymają godną emeryturę, a nie będą skazani na korzystanie z opieki społecznej. Dziś taki los szykuje się dla armii pracowników kuszonych albo zmuszanych do fałszywego samozatrudnienia.

Niebezpieczne rozwarstwienie społeczne

Coraz więcej polskich menedżerów zarabia na poziomie europejskim. Równocześnie odmawiają podwyżek pracownikom, uzasadniając to tak zwaną koniecznością ekonomiczną. Tymczasem według badań GUS w roku 2007 w stosunku do roku poprzedniego udział kosztów płac, który w kosztach ogólnych polskich firm wynosił tylko 12 proc., spadł o 1 proc.

Spośród krajów europejskich tylko Portugalia wyprzedza Polskę, jeśli chodzi o rozwarstwienie płac. To bardzo niechlubna czołówka. Jak dowodzą badania, taka sytuacja nie sprzyja ani po-

kojowi społecznemu, ani rozwojowi gospodarczemu.

Wzorem Hiszpanii i Irlandii

Domagamy się od rządu i pracodawców, żeby wielokrotnie składane deklaracje gotowości do dialogu społecznego zamieniły się w czyn. Żeby wzorem Hiszpanii i Irlandii rzetelny dialog, poważne traktowanie partnerów i podpisane porozumienia stały się źródłem sukcesu gospodarczego. Aby stanowisko Głównego Inspektora Pracy nie stało się politycznym łupem, na którym zmian dokonuje się bez merytorycznego uzasadnienia, a konsultacja z Radą Ochrony Pracy jest jawną farsą. Od pracodawców domagamy się przestrzegania prawa pracy i prawa pracowników do zrzeszania się. Deficyt wykwalifikowanych pracowników w niektórych branżach okazuje się być najlepszą motywacją dla pracodawców do poprawy w tym obszarze, ale to jeszcze niewystarczające. Od rządu domagamy się tworzenia praw według standardów europejskich. Od instytucji państwowych skuteczniejszej egzekucji tego prawa.

(...) Nie pozwólmy się sprokocować do żadnych awantur. Nie pozwólmy, aby jakies zdarzenia przysłoniły nasze postulaty. Walcząc o godność, zachowujemy się godnie.

Naszym hasłem: godna praca, godna emerytura to godne życie.

Fragment przemówienia przewodniczącego NSZZ „S”, które Janusz Śniadek wygłosił na placu Piłsudskiego. Tytuł i śródtytuły od redakcji.